

"Obyśmy nie okazali się tak głupi, jak Brytyjczycy"

data aktualizacji: 2019.05.24 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

Kandydat Koalicji Europejskiej rozmowie z „Głosem” mówi: - Uważam, że ta samorządowa rewolucja, która nastąpiła w kraju w ostatnich dziesięcioleciach to jedna z najwspanialszych rzeczy, które Polskę spotkała.

Panie profesorze, zapytam o wątek, który na ostatniej prostej zdominował polską kampanię w wyborach do Parlamentu Europejskiego - pedofilia w kościele i systemowe tuszowanie przestępstw. Oglądał Pan film braci Sekielskich?

Oglądałem, ale nie w całości. Po godzinie zrezygnowałem.

Dlaczego?

Bo już miałem dosyć. To jest tak przejmujący film, że wystarczyła mi godzina. Myślę, że wrócę do niego, ale nie teraz. Film jest porażający.

Komisja Prawdy i zadośćuczynienia - nazwa cokolwiek kontrowersyjna, ale o powołaniu zespołu mówią dziś wszyscy.

Nazwa trochę, jak z Republiki Południowej Afryki, faktycznie. Nie jednak rzecz w nazwie. Chodzi o to, by sprawę spokojnie przedyskutować. Nie w gronie polityków czy przedstawicieli hierarchicznego Kościoła. To społeczności, które nie bardzo nadają się do tej dyskusji.

Kwestia braku wiarygodności tych podmiotów?

Tak. Przecież ten film nie jest o pedofilii w Kościele a fakcie, że ten w sposób intencjonalny krył, rozmywał, relatywizował to zjawisko.

Odpowiada panu, że temat zdominował kampanię?

Jako ekonomista wolałbym, byśmy dyskutowali o sprawach europejskich, budżecie UE, ale tym wszystkim, którzy twierdzą, że ten film został odpalony, że się tak wyrażę, przed wyborami, odpowiem: tak, przed wyborami jesiennymi. Jego wpływ na Polaków będzie w pełni odczuwalny dopiero w wyborach jesiennych.

„Odpalony” został również list samorządów do Premiera Morawieckiego...

Odpalony został raport komisji Amber Gold. Dziś wszystko jest polityczne.

Zostańmy przy skali micro i alercie samorządów, które mówią, że przy tym rozgrzaniu gospodarki i rozdawnictwo nie starczy pieniędzy dla wszystkich.

Ja pamiętam jak byłem w rządzie, przede wszystkim, jak byłem ministrem finansów, to każda zmiana regulacyjna, która uderzała w samorzady, pociągała konieczność rekompensaty z budżetu państwa dla nich. Dziś żeśmy o tym zapomnieli. Samorzady rzeczywiście przy każdej zmianie, czy to dotyczącej edukacji, czy wysokości podatków, tracą. To z kolei jest ze szkodą na wiele lat dla Polski. Uważam, że ta samorządowa rewolucja, która nastąpiła w kraju w ostatnich dziesięcioleciach to jedna z najwspanialszych rzeczy, które Polskę spotkała. Widać to, jak się po kraju podróżuje. Wsie, miasta, miasteczka pięknieją w oczach. Nie tylko ze względu na pieniądze unijne, ale także, dlatego, że tworzą się lokalne elity, lokalna polityka, że się walczy o trawnik, basen, a nie tylko, by dostać się do koryta. Jestem zaniepokojony tym, że się finanse samorządów ogranicza. Żal, po prostu żal.

Wyobraża pan sobie wspólne loty do Brukseli z panem Waszczykowskim. Bo gdy poważnie traktować zapowiedzi, ten duet jest możliwy.

Ja mam nadzieję, że nie będziemy pracować dla Łódzkiego tylko w duecie, ale, że z województwa uda nam się wyrwać trzy mandaty. Jeden mandat dla Waszczykowskiego, jeden dla mnie i jeden dla... Koalicji Europejskiej, oczywiście. Jak pani natomiast zapytała o to latanie przypomniało mi się, jak kiedyś, i to nie jeden raz, zdarzyło mi się latać z Brukseli do Warszawy i akurat - jak wtedy żartowałem - „wesoły autobus” mi się trafił. Pół samolotu to byli polscy posłowie do PE, faktycznie to było dosyć kolorowe towarzystwo. Róża Thun np. siedziała rząd przed Korwinem-Mikke. Nie docinali sobie, muszą przyznać, że raczej to ja wykorzystałem tą sytuację i pozwalałem sobie na złośliwości.

Teraz będzie dużo mniej komfortowo, a zupełnie poważnie - jakiej Europy pan chce, bo Witold Waszczykowski na pańskie złośliwości może być odporny a diametralnie światopoglądowo się z panem różni.

Zdecydowanie. Na pewno nie chcę takiej Europy, jak on. Ja bym chciał Europy, która będzie mocniejsza, w sposób przestrzegająca zasad pragmatyzmu i demokracji - bo o tym czasami

euroentuzjaści zapominają. Przestrzegając zasady realizmu politycznego ta Europa będzie się coraz bardziej integrować. Co tu dużo mówić, w dzisiejszym świecie, państwa europejskie to mikrusy. Fakt, niektóre z nich uważają, że są duże, ale tak nie jest. Duże to są Chiny i USA i Azja. My, Europa liczymy się tylko, jako wspólnota. Tam gdzie jesteśmy razem, jesteśmy supermocarstwem. Euro, mimo swojej słabości, to jest druga waluta światowa, której się Amerykanie boją. Istnieją możliwości, by w różnych dziedzinach koordynować działania. Mówię chociażby o polityce zagranicznej. Musimy znaleźć rozwiązanie europejskie dla problemów migracji, ale także dla współpracy zbrojeniowej. Nie chodzi o to, by Europa kogoś atakowała, ale wystarczy spojrzeć na mapę i widać tę potrzebę. Bardzo ważna rzecz to również współpraca w dziedzinie polityki społecznej. To formalnie jest domena państw narodowych, ale coraz bardziej widać konieczność, by przesuwać się z kraju do kraju. W tej sytuacji kapitał emerytalny powinien być przenaszalny za pracownikiem. Nie dotyczy to wyłącznie superwykształconych ludzi, ze świetnymi kwalifikacjami, ale w równej mierze dotyczy to ludzi, którzy zajmują się przewozami – kierowców ciężarówek, czy monterów, czy ludzi pracujących w budowlance. Chodzi o to, by w każdym kraju UE nabierali uprawnień emerytalnych – jednych. To jest sprawa trudna, to trzeba by dziś zacząć, efekty zobaczymy za jakiś czas. Cóż, trzeba zrobić pierwszy krok, a Parlament Europejski jest dobrym miejscem, by te dyskusje nie tylko prowadzić, ale także ubierać w konkretne rozwiązania instytucjonalne.

W Londynie panuje dziś taki żart, Brexit złośliwi traktują jak imię z Harrego Pottera, tego, którego nie można głośno wymawiać. Co z Polesitem, to pojęcie bez strachu można używać?

Tyłu ludzi już tego słowa używa, że nie ma mowy o strachu. Ja raczej sędzę, że to słowo klucz, które pozwala ostrzegać, że pewne działania mogą niechcący, jak u Brytyjczyków doprowadzić do rozłamu. Mam jednak nadzieję, że ludziom w Polsce wystarczy zdrowego rozsądku, by nie okazać się – proszę wybaczyć – tak głupimi, jak Brytyjczycy.

Marek Belka – „jedynka” Koalicji Europejskiej w Łódzkiem. Profesorem ekonomii, były premierem RP, byłym ministrem finansów, urzędnik w instytucjach finansowych, wykładowca akademicki . Do 21 czerwca 2016 roku Prezes Narodowego Banku Polskiego.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/32131-obysmy-nie-okazali-sie-tak-glupi-jak-brytyjczycy>